Cena 1 zł

KURIER Popularny

Dziś:
Mikołajczyk.
Rząd polski musi być rządem Jedności Narodowej.

Rok II | Łódź, środa 23 stycznia 1946 r. | Nr 23 (87)

Kto będzie głową państwa francuskiego?

Leon Blum nie chce kandydować

Dziś wybory szefa rządu

(PAP). Generał de Gaulle wraz z małżonką swoją opuścił Paryż, udając się do niewielkiej miejscowości Marly le Roi w pobliżu stolicy. Sekretarz generalny Francuskiej Partii Socjalistycznej, Daniel Mayer, oświadczył w przemówieniu radiowym, że socjaliści stoją nadal na stanowisku, iż rząd winien się składać z przedstawicieli 3 partii, przy czym dodał, że komuniści są tego samego zdania. „Będziemy głosowali — powiedział Mayer — na każdego kandydata na premiera, czy będzie nim Thorez, czy też ktoś inny, o ile zostanie on zaakceptowany przez ruch republikańsko-ludowy. Komitet Centralnej Partii Komunistycznej skierował do władz partii socjalistycznej list z zawiadomieniem, że Ruch Republikańsko - Ludowy nie zgadza się na propozycję komunistów, aby na czele nowego rządu, składającego się z przedstawicieli 3 partii stał Maurice Thorez. Komuniści proponują wobec tego osiągnięcie kompromisu przez wyznaczenie przedstawiciela innej partii jako kandydata na stanowisko prezesa rady ministrów. Sekretarz partii komunistycznej, Jacques Duclos, w oświadczeniu radiowym wyraził nadzieję, że nowy rząd złożony z przedstawicieli 3 partii, powstanie w najbliższych dniach. Duclos zapowiedział dalsze rozmowy między komunistami a socjalistami na temat wytworzonej sytuacji. Przywódca Ruchu Republikańsko - Ludowego Maurice Schuman, przemawiając przez radio paryskie powiedział m. in. „Po raz pierwszy nie podzielamy zdania gen. de Gaulle, gdyż uważamy, iż jest on jeszcze potrzebny krajowi. Ruch Republikańsko - Ludowy pozostanie lojalny do końca wobec pierwszego członka Francuskiego Ruchu Oporu."

jąc następnie list de Gaulle'a i swą odpowiedź. Oba teksty znają już wszyscy i wysłuchują ich w milczeniu. Gouin zapytuje, czy parlament chce przystąpić do wyboru premiera tymczasowego rządu republiki francuskiej. Sala się ożywia, padają okrzyki i propozycje dat, kiedy mają się odbyć wybory. Partia republikańska stawia wniosek, żeby głosowanie odbyło się w czwartek. Wniosek upada, przechodzi wniosek komunistów, aby wybory odbyły się w środę. Na tym zakończono posiedzenie.

Przed porozumieniem

PARYŻ (PAP). We wtorek wieczorem odbyło się spotkanie pomiędzy przewodniczącym zgromadzenia konstytucyjnego Feliksem Gouin, przywódcą partii komunistycznej Thorezem, sekretarzem generalnym partii socjalistycznej Mayerem i deputowanym Naegelen, prawdopodobnym następcą Gouina na stanowisku przewodniczącego zgromadzenia konstytucyjnego. W środę przed południem odbędzie się zebranie przedstawicieli trzech partii — komunistów, socjalistów i ruchu republikańsko - ludowego — w celu zawarcia ostatecznego porozumienia w sprawie utworzenia nowego rządu francuskiego. Przypuszczalnie skład gabinetu nie ulegnie poważniejszym zmianom.

Prawdopodobnie Gouin

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne postanowiło przystąpić w środę o godz. 15 do wyboru szefa tymczasowego rządu republiki francuskiej. W kołach dobrze poinformowanych w Paryżu panuje przekonanie, że przewodniczący zgromadzenia socjalista Gouin zostanie wybrany szefem nowego rządu. Kandydatura jego została wysunięta przez partię komunistyczną. Partia socjalistyczna wyraziła zgodę pod warunkiem, że partia republikańsko - ludowa również weźmie udział w rządzie koalicyjnym pod jego przewodnictwem.

PARYŻ (PAP). Dziennik „France Soir" donosi, że były premier francuski generał de Gaulle, zamierza udać się na dłuższy pobyt do Kanady.

Blum nie kandyduje

PARYŻ (AFP). Leon Blum odrzucił propozycję kandydowania. Partia republikańsko-ludowa weźmie udział w przyszłym rządzie, jeśli warunki współpracy trzech wielkich partii zostaną przyjęte przez wszystkich uczestników przed wyborami szefa rządu. Komuniści odrzucili oficjalnie kandydaturę Vincentego Auriol i podtrzymują kandydaturę Felixa Gouin który swego czasu został jednogłośnie wybrany prezesem parlamentu. Komuniści są zdania, że prezydentura Gouin'a nie miałaby charakteru partyjnego i mogłaby wytworzyć atmosferę zaufania i współpracy w łonie przyszłego rządu.

Auriol czy Gouin?

PARYŻ (AFP). Francuska partia socjalistyczna dyskutowała szeroko nad problemem swojej kandydatury. Vincenty Auriol miał jeśli chodzi o socjalistów, szanse równe szansom Gouin'a. Został nawet początkowo wystawiony jednogłośną uchwałą. Następnie jednak zdecydowano się poprzeć kandydaturę Gouin'a pod warunkiem, że partia republikańsko - ludowa przystąpi do współpracy.

Głos opinii publicznej

PARYŻ (PAP). Francuski instytut do badania opinii publicznej ogłosił wyniki odpowiedzi na ankietę w sprawie składu rządu francuskiego. W ankiecie figurowało następujące pytanie: „Czy życzy pan sobie rządu zjednoczenia narodowego — czy też rządu opierającego się na większości socjalistów Ruchu Republikańsko-Ludowego?" za rządem składającym się z przedstawicieli 3 partii wypowiedziało się 32 proc. biorących udział, a tylko 19 proc. za rządem złożonym z socjalistów i przedstawicieli Ruchu Republikańsko-Ludowego.

W parlamencie

PARYŻ (AFP). Sala posiedzeń parlamentu przedstawiała wczoraj widok uroczysty. Trybuny dla publiczności były przepełnione. O g. 15-tej sala się szybko zapełnia, wszystkie miejsca zajęte prócz foteli ministerialnych. Członkowie rządu siedzą wśród posłów swych stronnictw. O godz. 15 m. 5 Feliks Gouin otwiera posiedzenie, odczytu-

Z komisji ONZ

LONDYN (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu komisji prawniczej przyjęło 22 głosami przeciwko 21 poprawkę delegata Libanu dr Khouri, mocą której urzędnicy Organizacji Narodów Zjednoczonych będą wybierani na podstawie tajnego głosowania. W ten sam sposób został wybrany przewodniczący Zgromadzenia Generalnego minister Spaak.

Międzynarodowy zjazd socjalistów

LONDYN (PAP). Z inicjatywy Partii Pracy i Francuskiej Partii Socjalistycznej odbędzie się w kwietniu rb. w Londynie zjazd wszystkich europejskich partii socjalistycznych celem nawiązania łączności i omówienia możliwości utworzenia nowej międzynarodówki socjalistycznej.

Leninowi w hołdzie

MOSKWA (PAP). W związku z 22-gą rocznicą śmierci Lenina na Kremlu odbyło się uroczyste posiedzenie Najwyższej Rady ZSRR. Na posiedzeniu tym przewodniczył Generalissimus Stalin. Kierownik propagandy centralnego komitetu partii komunistycznej Aleksandrow, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że partia komunistyczna postawiła sobie za zadanie przekształcić społeczeństwo oparte na ucisku i eksploatacji człowieka przez człowieka — na społeczeństwo socjalistyczne. W wykonaniu tego zadania położył Lenin olbrzymie zasługi. Niestety, nie danym mu było oglądać wprowadzenia w życie zasad socjalizmu.

Przeciwko orężnej presji występuje Związek Radziecki w ONZ

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, delegacje radziecka i ukraińska na generalnym zgromadzeniu ONZ wystąpiły z wnioskiem, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła sytuację w Grecji i Indonezji. Wniosek radziecki podpisany przez pełniącego obowiązki przewodniczącego delegacji radzieckiej ambasadora Gromyko, ma brzmienie następujące:

„Delegacja Związku Radzieckiego działając na podstawie instrukcji, otrzymanych od rządu ZSRR i na podstawie art. 35 karty Narodów Zjednoczonych uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna rozpatrzeć sytuację, która powstała w Grecji. Trzymanie wojsk brytyjskich w Grecji po zakończeniu wojny nie może być tłumaczone koniecznością ochrony linii komunikacyjnych wojsk brytyjskich w krajach zwyciężonych, ponadto przebywanie wojsk brytyjskich w Grecji stało się środkiem wywierania presji na wewnętrzną sytuację polityczną kraju, presji, która niejednokrotnie używana jest przez elementy reakcyjne przeciwko siłom demokratycznym w kraju.

Ta sytuacja, która jest mieszaniem się do spraw wewnętrznych Grecji przy pomocy sił zbrojnych obcego państwa, wywołała wielkie naprężenie, brzemienne w poważne konsekwencje dla narodu greckiego, jak również dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Wobec tych warunków delegacja prosi Radę Bezpieczeństwa o rozpatrzenie tej kwestii i zastosowanie środków przewidzianych w karcie, w celu położenia kresu obecnej sytuacji.

Pismo wysłane do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przez dr Manuilskiego, przewodniczącego delegacji ukraińskiej ma brzmienie następujące:

„Delegacja ukraińskiej socjalistycznej republiki radzieckiej na pierwszą sesję generalnego zgromadzenia ONZ, działając na podstawie instrukcji swego rządu, zwraca uwagę Rady Bezpieczeństwa na podstawie art. 35 Karty Narodów Zjednoczonych na sytuację, która wytworzyła się w Indonezji. Jak wiadomo, w tym kraju w ciągu kilku miesięcy toczy się akcja wojskowa, skierowana przeciwko ludności krajowej. W akcji tej biorą udział wojska brytyjskie, zarówno jak wojska japońskie. Zdaniem rządu ukraińskiego sytuacja ta jest niebezpieczna dla utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa, o czym mówi art. 35 karty. Delegacja ukraińska prosi Radę Bezpieczeństwa o rozpatrzenie sytuacji, oraz o zastosowanie środków przewidzianych przez kartę w celu położenia jej kresu".

B. prezes francuskich dziennikarzy — zdrajcą

PARYŻ (PAP). Przed sądem w Paryżu toczy się proces przeciwko b. prezesowi Francuskiego Związku Dziennikarzy, wydawcy czasopisma „Temps Luchaire", oskarżonemu o uprawianie propagandy hitlerowskiej. Oskarżony zeznał podczas przesłuchania, że już przed wojną był zwolennikiem porozumienia francusko-niemieckiego i dążył do stworzenia związku państw kontynentalnych, opartych na syndykaliźmie. Dzięki przyjaźni z posłem niemieckim w Paryżu, Otto Abetzem, mógł dalej wydawać swoje czasopismo podczas okupacji i do roku 1942 wierzył w zwycięstwo Rzeszy Niemieckiej. Twierdzi on, że nienawiść do Wielkiej Brytanii jest u niego atawistyczna, gdyż jego bretońscy przodkowie trudnili się zatapianiem okrętów brytyjskich.

O niepodległość Serbów Łużyckich

LONDYN (PAP). W ostatnim tygodniu przybyła do Londynu przedstawicielka Serbów Łużyckich dr. Marta Czyżowa, celem poruszenia sprawy tego szczepu słowiańskiego na forum międzynarodowym. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP dr. Czyżowa oświadczyła: Łużycki Komitet Narodowy, który został wyłoniony po zwycięstwie nad Niemcami postawił sobie za cel walkę o niepodległość, którą naród łużycki powinien uzyskać po kilkuwiekowej niewoli germańskiej. Słowianie łużyccy zdają sobie sprawę że nadszedł moment wyzwolenia narodowego dla tego najbardziej na zachód wysuniętego bastionu słowiańskiego. Pominięcie tej sprawy byłoby równoznaczne ze skazaniem ich na kompletne wyniszczenie przez Niemców. Łużycki Komitet Narodowy składa się z 5 członków. Prezesem jest katolicki ksiądz Jan Czyż, a sekretarzem generalnym mąż wysłanniczki do Organizacji Narodów Zjednoczonych, dr. Jerzy Czyż.

Dr. Marta Czyżowa przedłoży Organizacji Narodów Zjednoczonych memorandum, w którym domaga się, żeby Łużycki Komitet Narodowy uznać za reprezentację narodową i dopuścić ich przedstawiciela do Organizacji Narodów Zjednoczonych, oraz żeby Ziemie Łużycką wydzielić z Rzeszy Niemieckiej i uznać jej niepodległość.

Rząd polski musi być rządem Jedności

Przemówienie w. prem. Mikołajczyka na Kongresie PSL

WARSZAWA (PAP). W przemówieniu swym wicepremier Mikołajczyk polemizuje z zarzutem, jakoby stronnictwo jego było stronnictwem antyradzieckim. Myśmy stale byli – mówi wicepremier – zwolennikami porozumienia polsko-sowieckiego i weszliśmy na drogę współpracy polsko-sowieckiej. Mówię to zawsze i wszędzie, podkreśla mówca, ludziom w kraju, bez względu na to, czy to się podoba, czy się nie podoba. Sądzimy, że cała nasza przyszłość, nasza niepodległość leży na drodze ułożenia stosunków i przyjaźni polsko-sowieckiej.

Nikt nie zawróci głowy masom chłopskim

Mówca oświadcza w dalszym ciągu, że nie będzie jego stronnictwo spowiadać się publicznie z grzechów niepopełnionych. Należy ostrożniej szafować zarzutem reakcji. Gdzie jest – zapytuje mówca – ta olbrzymia liczba tęgich i zdolnych reakcjonistów, którzy mogą zawrócić w głowie uświadomionym politycznie masom chłopskim. Czy jest ktoś, kto mógłby uważać, że PSL choć przez sekundę zastanowi się nad tym, by z powrotem wprowadzić obszarników do ich majątków. Każdy wie, że byłyby to kpiny ze zdrowego rozsądku, że to nigdy nie nastąpi.

Mówca analizuje zarzuty, jakie były wysuwane pod adresem PSL w związku z dyskusją nad ustawą o nacjonalizacji przemysłu. Zarzuca się, że PSL dlatego żądało wywłaszczenia kapitalistów bez odszkodowania, że chce zerwać stosunki polskie z zagranicą. Sprawa stosunków z zagranicą nie zależy od tego, czy w ustawie jest powiedziane za odszkodowaniem lub bez odszkodowania. Zależne to jest od tego, że gdy państwo staje się właścicielem, to inne państwa wierzycielskie tak czy inaczej zgłoszą swe pretensje do niego.

Wolelibyśmy, mówi dalej wicepremier Mikołajczyk, ażeby doprowadzić zapomocą osobnej ustawy, na zasadzie umów międzynarodowych do porozumienia z państwami wierzycielskimi. Nie szliśmy po drodze demagogii lub nieuczciwości. Nasze poprawki stworzyły warunki dla rozmów z zagranicą.

Mówi się teraz mniej o reakcji, mówi się o malkontentach. My chcemy budować na zadowoleniu mas, nie wolno nas posądzać o zasadę „im gorzej, tym lepiej". Chcemy usunąć podstawy niezadowolenia.

W sprawie wyborów

Przechodząc do sprawy wyborów, wicepremier Mikołajczyk stwierdza, że niesłuszne są zarzuty, jakoby PSL dążyło do wyłącznej władzy. Wobec zadań, które stoją przed Polską, w sytuacji w jakiej znajduje się Polska, **rząd musi być Rządem Jedności Narodowej**, opartym na szerszej podstawie aniżeli na jednym stronnictwie, nawet jeżeliby jakieś stronnictwo mogło się wykazać większością w czasie wyborów.

Mówca polemizuje dalej z poglądami, jakoby nie można było przeprowadzić wyborów bez bloku, ponieważ doprowadzi to do zaostrzenia walk politycznych, mówca sądzi, że nie ma między stronnictwami tak bardzo zasadniczych różnic, któreby musiały doprowadzić do zaostrzenia atmosfery. Polskie Stronnictwo Ludowe domaga się należytej reprezentacji stosownie do jego liczebności w społeczeństwie. Mówca pragnie dotknąć rzeczy bardzo drażliwej, o której sądzi, że powinna być ona powiedziana.

Możemy być tylko antyniemieccy

Mianowicie, mówi się czasem szeptem, że wybory w Polsce to są wybory za lub przeciw Związkowi Radzieckiemu. Wicepremier sądzi, że ci ludzie, którzy to szepczą, robią bardzo złą usługę zasadzie porozumienia polsko-radzieckiego. Jest głęboko przekonany, że Związek Radziecki i jego rząd nie dał im upoważnienia do powtarzania tych rzeczy. Fakt nieinterwencji wojsk radzieckich na terenach gdzie wybory przeprowadzono, potwierdza tylko słuszność tej tezy.

Czujemy się tak samo dobrze, pracując na rzecz porozumienia polsko-radzieckiego, jak inne partie, i byłoby obraźliwe dla nas, by nam wiedy, kiedy nie idziemy do bloku wyborczego powiadano, że jesteśmy antysowieccy".

Czy my, jako państwo, jako naród, możemy stawiać na Niemcy? Czy nas tysiąclecie historii niczego nie nauczyło? Czy kiedykolwiek w jakimkolwiek pokoleniu niemieckim, bez względu na to czy był tam Kaiser czy Stresemann, czy Hitler, inaczej układał się stosunek do narodu polskiego? I dlatego dla nas – wnioskuje mówca – jest jedna tylko droga: my możemy być tylko antyniemieccy. Naród niemiecki może odrodzić się i niebezpieczeństwo niemieckie w dalszym ciągu, nie dziś to przyszłym pokoleniom naszym, może zagrażać. Dlatego musimy nasz stosunek antyniemiecki wiązać równocześnie z szukaniem przyjacielskiego rozwiązania stosunków z drugim sąsiadem naszym na wschodzie. Niemcy nie mogą wrócić poza Odrę i Nissę nigdy. Również nie powinni nigdy wrócić ze swymi rządami poza Ren. Przy odebraniu Niemcom oparcia o przemysł Zagłębia Ruhry i odebraniu przemysłu, który przybył do Polski z dawnego Reichu, pozbawiamy Niemców podstaw dla rozbudowy militaryzmu.

/Trzeba podnieść stopę życiową wszystkich państw, które tak jak Polska leżą na oku Niemiec, bo obniżenie stopy życiowej Niemiec, przy równoczesnym najszybszym podniesieniu stopy życiowej wszystkich państw otaczających Niemcy, jest jedną drogą, która uchroni Europę przed nową gospodarczą hegemonią Niemiec. Albowiem nowa hegemonia Niemiec to jest droga do nowego niebezpieczeństwa, do nowego Hitlera, czy nowego faszyzmu.

Połączyć interesy ZSRR z interesami Polski

Nie należy na żadną przesłankę zatruwać stosunków polsko-radzieckich i przed tym mówca z naciskiem przestrzega. Nasze porozumienie musi być rzeczywiście oparte na całkowicie dobrej woli połączenia interesów bezpieczeństwa Polski i Związku Radzieckiego. Nawiązując do słów generalissimusa Stalina, że niewątpliwie w przeszłości naszej było dużo popełnianych błędów, mówca podkreśla, że myśmy także, jako naród polski nie docenili tej potęgi i nie staraliśmy się być czynnikami rzeczywistej współpracy i porozumienia między tymi dwoma narodami. Od tego jak potrafimy ułożyć współpracę, niewątpliwie zależeć będzie bezpieczeństwo i przyszłość narodu i państwa polskiego.

Na tym kończy swe wywody mówca, przedkładając poruszone tematy ocenie decyzji kongresu.

W sprawie sytuacji Żydów

Dnia 13 stycznia 1946 roku odbyło się w Centralnym Komitecie Żydów Polskich zebranie przewodniczących wszystkich wojewódzkich i okręgowych Komitetów Żydowskich w Polsce. Po wysłuchaniu informacji wiceprzewodniczącego ob. Bittera o akcji prasy zagranicznej, zgromadzeni przyjęli następującą rezolucję:

Przewodniczący wojewódzkich i okręgowych Komitetów Żydowskich oraz kierownicy Wydziałów Produktywizacji, po naradzie odbytej dnia 13 stycznia 1946 roku w Warszawie, zapoznawszy się z akcją prasy zagranicznej, która została wprowadzona w błąd przez wrogie i reakcyjne elementy, rozsiewające fantastyczne i kłamliwe wiadomości o pogromach dokonywanych na ludności żydowskiej w Polsce oraz o wzmagającej się fali antysemityzmu, która rzekomo jest podstawą ucieczki Żydów z Polski, stwierdzają, że wiadomości powyższe są świadomym kłamstwem elementów reakcyjnych zagranicą, szczególnie kliki reakcyjnej spod znaku zbankrutowanego „Rządu londyńskiego", która dąży do zdyskredytowania demokratycznego Rządu Jedności Narodowej.

W paru słowach

Amerykańskie zamorskie linie lotnicze zamierzają wprowadzić komunikację lotniczą między Nowym Jorkiem a Berlinem i Warszawą. Obsługa ta ma się rozpocząć między 15 lutym a 1 marca. Linia ma przechodzić przez Nową Funlandię, Irlandię, Amsterdam, Frankfurt, Berlin i Warszawę. Obsługa ma się odbywać raz w tygodniu.

Prezes kongresu słowiańskiego w Ameryce Leon Krzycki podczas pobytu w Belgradzie oznajmił, że trzeci kongres słowian amerykańskich odbędzie się za kilka miesięcy w Nowym Jorku. Światowy kongres słowiański odbędzie się również w roku bieżącym i będzie miał miejsce w Belgradzie.

Rząd austriacki rozwiązał partię monarchistyczną i nakazał konfiskatę majątku partyjnego.

Zbliżają się wybory

Nie można się dziwić, że społeczeństwo polskie, znękane i wytrącone z równowagi długim okresem okupacji, zdemoralizowane nienormalnymi warunkami życia społecznego na terenie dawnej Generalnej Gubernii i Rzeszy — nie zawsze umie zdobyć się na należytą rozwagę wobec nasuwających się zagadnień polityki wewnętrznej czy zagranicznej. Zamiast trzeźwej i rzetelnej analizy niejednokrotnie mamy do czynienia z reakcjami nieprzemyślanymi i chaotycznymi, które, gdyby żaden czynnik świadomy nie hamował ich swobodnego rozwoju, mogłyby prowadzić jedynie w ślepy zaułek.

Ludzie, którzy chcieliby pozostawić losy naszej demokracji niczym nieskrępowanej wolnej grze sił politycznych, nie uświadamiają sobie zazwyczaj, jak wysoki poziom techniczny potrzebny jest do osiągnięcia możliwości takiego właśnie systemu rządzenia państwem. Bo nie wystarczy tu sam tylko wysoki poziom moralny i wyrobienie polityczne obywateli, choć niewątpliwie są to warunki niezbędne dla pełnej politycznej demokracji; konieczne są tu jednak również — między innymi — doskonale funkcjonujące urządzenia komunikacyjne — koleje, poczta, telefony, telegrafy, umożliwiające szybkie porozumienie się ludzi, nieraz bardzo od siebie oddalonych, docieranie informacji do wszystkich zakątków kraju i przekazywanie potrzeb i bolączek poszczególnych ośrodków do mózgu kraju, który zawsze stanowić będzie rząd.

Gdy takie czysto techniczne środki nie dopisują, niemożliwe staje się szybkie i wyczerpujące informowanie społeczeństwa o zmianach, jakie każdy niemal dzień przynosi ze sobą w polityce. Wtedy pełna demokracja polityczna staje się raczej postulatem, do którego urzeczywistnienia należy dążyć. Wtedy również — bardziej niż kiedykolwiek — aktualna staje się kwestia zaufania społeczeństwa do rządu, zaufania, powiedziałbym, podwójnego, bo z jednej strony dotyczącego aktualnych postąpień politycznych, z drugiej zaś dobrej woli tego rządu, jeśli chodzi o realizację pełnej społecznej i politycznej demokracji.

Zbliża się okres wyborów. Ważne jest, aby uświadomić sobie dokładnie, który z dwóch istniejących obecnie obozów rzeczywiście pragnie demokracji (tej jedynej, prawdziwej i niepodzielnej, będącej równocześnie i ludową i społeczną i polityczną) i dąży do jej realizacji, a który posługuje się hasłami demokratycznymi dla osiągnięcia jakichś innych, własnych celów. — O jakich obozach tu mowa? Ano, jeden grupuje się dokoła obecnego rządu i obejmuje wszystkich „ludzi reformy społecznej!" w Polsce: drugi nie posiada legalnego przedstawicielstwa, stara się wciskać powoli do bardziej zachowawczych ugrupowań politycznych, a poza tym uwodzi kołtuna złotymi obietnicami i spogląda wyczekująco na „Londyn". W swej przeciwrządowej agitacji wypowiada wprawdzie mnóstwo frazesów o wolnościach politycznych; jasne jest jednak, że chodzi mu jedynie o prawa polityczne dla siebie. Gdyby było inaczej, ludzie tego obozu staraliby się o takie realizowanie swoich pragnień, które nie mogłyby zaszkodzić spokojowi i niepodległości państwa polskiego. Niestety, z wielkim niepokojem i troską musimy stwierdzić, że jest inaczej.

Jedynym obozem w Polsce, który dąży rzeczywiście do zrealizowania i utrwalenia pełnej demokracji, jest ten, który walczył o nią jeszcze w okresie rozbicia naszego państwa na trzy rozbiory i do dziś walczyć nie przestał.

EDWARD CSATÓ.

Z Norymbergi

20 mil. dziennie płaciła Francja Niemcom

NORYMBERGA (AFP). Prokurator belgijski Delpech kreśli obraz rabunku dokonanego przez Niemców w Belgii. Prawie cały przemysł belgijski Niemcy przestawili na cele wojenne. Trzy największe fabryki włókiennicze zostały zamknięte. Straty w rolnictwie z czasu okupacji wynoszą przeszło miliard franków, a w kolejnictwie 6 miliardów. W Alzacji, Lotaryngii i Luksemburgu skasowano walutę miejscową wyrządzając olbrzymie szkody finansowe i gospodarcze.

Francuski prokurator Gersthoffer przedstawiając straty ekonomiczne, które poniosła Francja, przypomniał, że Goering we wrześniu 1942 r. oświadczył, że wszelka współpraca ekonomiczna między Francją a Niemcami jest niedopuszczalna. Niemcy nałożyli na Francję olbrzymi haracz: w sierpniu 1940 r. koszta utrzymania wojsk okupacyjnych wynosiły 20 milionów marek dziennie.

NORYMBERGA (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Trybunału prokurator francuski Gerthoffer opisał niemiecką gospodarkę rabunkową we Francji.

Z ramienia ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentroppa dyktatorem finansowym we Francji był dyrektor administracyjny ministerstwa spraw zagranicznych Hemmen. Niemcy chcieli wprowadzić system clearingowy, lecz projekt zawierał tak potworne postanowienia, że Francja nie mogła się na nie zgodzić dobrowolnie.

Prokurator Gerthoffer podał dokładne cyfry, stwierdzające gospodarkę rabunkową we Francji. Oficjalne cyfry wykazują, iż władze okupacyjne zarekwirowały 22 proc. produktów stalowych, 57 proc. miedzi, 75 proc. magnezji, 100 proc. gumy itd. Goering wydał rozporządzenie datowane 20 sierpnia 1940 r., „aby cały przemysł francuski pracował dla Rzeszy Niemieckiej". O ile osobistości, stojące na czele zakładów przemysłowych, będą się opierały naszym zarządzeniom — pisze Goering — muszą być one zastąpione przez ludzi, którzy nam pójdą na rękę".

Prokurator Gerthoffer oświadczył, iż skraca swoje przemówienie o 40 stronach, aby nie nadużywać cierpliwości trybunału. W styczniu 1941 r. Hemmen oświadczył delegacji francuskiej, iż rząd niemiecki zamierza nabyć udział Francji w kopalniach złota BOER, które jakoby dostarczały złoto dla rządu brytyjskiego. Hemmen stwierdził, iż sprawa ta została już omówiona w Wiesbadenie podczas spotkania marsz. Goeringa z Lavalem. Przedstawiciel oskarżenia opisał, jak agenci gestapo i inni Niemcy bogacili się w nieprawdopodobny sposób we Francji. Podejrzany osobnik o niejasnej przynależności państwowej nazwiskiem Skolnikow nabył podczas okupacji majątki ziemskie wartości 2 miliardów franków. Człowiek ten, który przed wojną żył w nędzy, poszukiwany jest przez policję francuską jako agent gestapo.

We środę amerykański prokurator wystąpi z oskarżeniem przeciwko Fritschemu.

Dar UNRRA dla Polski

KRAKÓW (PAP). - Ministerstwo Zdrowia przyznało krakowskim zakładom produkcji szczepionek wspaniały dar UNRRA dla polskiego przemysłu farmaceutycznego: całkowicie wyposażoną fabrykę penicyliny. Fabryka ta znajduje się w Toronto (Kanada) i z chwilą przybycia specjalnych delegatów produkcji szczepionek – którzy w najbliższych dniach udają się w tym celu do Ameryki zostanie zdemontowana i przywieziona do Polski. Delegaci, ci, którzy w imieniu zakładów przejmą fabrykę, zostali zaproszeni przez uniwersytet w Toronto na specjalny 2-miesięczny kurs, którego tematem będą metody produkcji penicyliny.

W Krakowie podjęto już produkcję penicyliny na skalę laboratoryjną. Do produkcji tej zużyto nie tylko t. zw. szczepionek anglosaskich czy sowieckich, lecz również pochodzących z własnej metody produkcyjnej.

Pracodawco, czyś już zatrudnił zdemobilizowanego żołnierza?

Bitki na gorąco

Idzio Fortepianowicz

Wczoraj osobiście przypomniał mi się hr. Idzy Starykoń - Kobylański, rzekomo mój dawny uniwersytecki kolega. Poznałem go z trudem, bo i-leż to już lat temu! Nosił wtedy niezwyczajne przezwisko—Idzio Fortepianowicz. „Idzio" miało być zdrobnieniem od „Idioty", lecz skąd się wziął ten „Fortepianowicz", tego nie wiem, bo pianistą nie był, a w muzyce ledwie odróżniał klucz wiolinowy od klucza od wygódki.—Ja tu dziś do was z poważniejszą sprawą! Nawet, powiedzieć można—w bardzo poważnej sprawie! — Zabierzcie mnie z sobą do tego Londynu, bo nic tu po mnie! Rozumiecie? Człowiek wszechstronniejszego politycznego formatu, nie ma tu już do gadania. — Demokracja— no tak! Wiecie, że zawsze byłem demokratą, choć z pewnymi zastrzeżeniami. Demokracja musi mieć oddech szeroki, europejski! — Wszak się zgadzamy, nieprawdaż? — popatrzył mi w oczy. z wyrazem lekkiej niepewności.

?

— No bo widzicie, było tak. Miałem gospodarstwo rolne. No takie sobie — 2.000 ha — dobra rodowe hrabiów Starykoń - Kobylańskich. Zgłosiłem się więc jako drobny rolnik do Stronnictwa Ludowego.

?

— No i — nie uszanowali! Nie zostawili nawet resztówki! Czyż można pracować twórczo z takim stronnictwem?

Miałem też jeszcze fabryczkę po teściu. Ot, taki sobie warsztat — 1000 robotników. Przed wojną szło to znakomicie! Postanowiłem więc skorygować swój błąd polityczny i zgłosiłem swój akces do Pepeeru. Marksistą, wiecie, byłem zawsze...

?

— No i — nie uszanowali! Do partii mnie nie przyjęli! Skandal! Daremnie im tłumaczyłem, że to obiekt mały, w sam raz dla prywatnej inicjatywy... Nic nie pomogło! — Więc powiedzcie sami, czy można być dziś u nas szczerym marksistą?

?

— Do PPS nie próbuję nawet! Zresztą teraz nie miałoby to już nawet sensu! Bo i poco? Genealogiczne drzewo zasłużonego rodu Starykoń-Kobylańskich leży już wyrwane z korzeniami! Myślałem więc sobie, możeby tak jeszcze spróbować z tym Londynem. Odświeżyłoby się kontakty, poznało wiaterek zachodni... Tylko, — bójcie się Boga! — ja tu z wami tak szczerze, jak ze starym kolegą...

— Hrabia przeoczył jeszcze jedną szansę. Idą wybory! — A nuż — a widelec?

Idzio Fortepianowicz wytrzeszczył na mnie swoje rybie oczy.

— Więc myślicie, że istotnie miałbym widoki?

— Nie ręczę, ale zapomnieliście o PSL.

— Prawda! prawda! — „On" — potęgą jest i basta! Rzeczywiście, może się z tego co i wyklaruje? — Tak, — z polską szlachtą — polski lud! Że mi to też samemu na myśl nie przyszło! Wobec tego, nie jadę jeszcze. Ludowi może się przydać doświadczona politycznie głowa starszego społecznego brata. — A potem — może znowu choć jaka większa resztówka, na zapoczątkowanie odbudowy... kraju—dobre byłoby i to!...

Ha! Proroctwa mnie wspierają! Słyszę jakiś wewnętrzny głos. To „„Starykoń" rodu Kobylańskich rży we mnie: „Niech żywi nie tracą nadziei!" A przy tym możeby się udało i jakieś ambasadorstwo? No bo powiedzcie sami, kogoż to oni tam powysyłali! Ani tytułu rodowego, ani salonowego wyrobienia! A wy przecież wiecie, czym jest prawdziwa dyplomacja!...

Pożegnał się i poszedł, a ja pomyślałem: „Fortepianowicz" — to rzeczywiście ni przypiął, ni przylatał, ale że „Idzio" — to już „Idzio" prawdziwy!

KIEŁ

Kruk krukowi oka nie wykole

Z uczuciem irytacji i wewnętrznego protestu przyjmujemy dość częste wiadomości o bardzo względnym i pobłażliwym traktowaniu przemysłowców i finansistów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych. Praktyka władz nie zbyt się godzi ze stanowczymi zapowiedziami słownymi co do uznania odpowiedzialności niemieckich kapitalistów za wybuch wojny i popełnione podczas niej zbrodnie. Władze alianckie aresztują wprawdzie niekiedy przedstawicieli hitlerowskiego przemysłu, właścicieli fabryk, bankierów, pozbawiają ich posad i kierowniczych stanowisk, ale już nazajutrz przychodzą inne wiadomości, że jednak tysiące skompromitowanych baronów przemysłowych pozostają nadal na swobodzie, korzystają z możności działania, odzyskują tytuły własności i wznawiają przedwojenną produkcję. W tym postępowaniu znać jakąś chwiejność i brak konsekwencji. Nie wie prawica, co czyni lewica. Przekreśla się dzisiaj to, co uczynione było wczoraj, a wszystko to sprawia wrażenie, że kapitaliści niemieccy mają potężnych protektorów zagranicą, którzy w imię solidarności interesów i zysków handlowych czuwają nad tym, by ich niemieckim wspólnikom nie stała się zbyt wielka krzywda.

Międzynarodowa ochrona wspólnoty kapitalistycznej ujawnia się zresztą nie tylko na terenie okupowanych Niemiec. Nie dawno, na podstawie decyzji władz sądowych, zwolniono w Rzymie z więzienia dwóch znanych bankierów, którzy w swoim czasie podpierali finansowo reżim Mussoliniego. Bankierzy, zamiast stanąć przed sądem i ponieść odpowiedzialność za konszachty z faszyzmem wypuszczeni zostali, ku oburzeniu opinii publicznej, na wolność. A stało się to niewątpliwie nie bez nacisku ze strony tych, z którymi bankierzy włoscy związani byli od dawna nićmi już nie politycznej, lecz finansowej wspólnoty.

O wiele jaskrawszy przykład takich zakulisowych machinacji wypłynął ostatnio na powierzchnię życia politycznego Francji. Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli koncernu „dwustu rodzin", które decydowały o losach przedwojennej Francji, był wielki przemysłowiec Franciszek de Wendel, prezes francuskiego „Lewiatana", tak zwanego „Comité des forges". Pan de Wendel, po zajęciu Francji przez Niemców, stał się od razu gorącym zwolennikiem „współpracy" z Hitlerem, a w r. 1941 przekazał swoje olbrzymie zakłady przemysłowe niemieckiemu przedsiębiorstwu zbrojeniowemu „Hermann Goering - Werke". Po wypędzeniu Niemców, władze francuskie zajęły się, oczywiście osobą i działalnością de Wendela. Wszczęto śledztwo — i zdawało się być pewnym, że de Wendel poniesie za zdradę kraju jak najsurowsze konsekwencje.

Stało się jednak całkiem inaczej. Oto ni stąd ni zowąd, śledztwo umorzono, a de Wendelowi przywrócono prawa obywatelskie. Społeczeństwo i prasa francuska — w obliczu tej zdumiewającej „rehabilitacji" — poczęły doszukiwać się jej głębszych, ukrytych przyczyn. I oto, w toku badania okoliczności sprawy de Wendela, okazuje się, że jest on bliskim krewnym... von Papena, jednego ze zbrodniarzy norymberskich. Nie na tym jednak kończy się sensacja: okazuje się bowiem jednocześnie, że krewną de Wendela jest również Madame Leclerc, żona głośnego francuskiego generała, i że ta dama posiada w swym majątku parę tysięcy akcji koncernu de Wendela. Madame Leclerc nie chciała sądowej kompromitacji swego kuzyna, co spowodowałoby dla niej niewątpliwie utratę akcji. Tak więc sam gen. Leclerc interweniował — jak podaje prasa francuska, u gen. de Gaulle'a, a rezultatem tej kobiecej dyplomacji stało się błyskawiczne „oczyszczenie" de Wendela z ciążących na nim zarzutów.

Historia bardzo pouczająca!.. Ta pozornie niezwykła parantela: von Papen — de Wendel — pani Leclerc ma wyraz niemal symboliczny i przekonywa o tym, jak zawiłe i splątane są węzły rodzinnych i finansowych koligacji, łączących sfery posiadające różnych krajów i narodów. Nawet to, że dane kraje były czy są aktualnie w dwóch wrogich obozach nie wpływa bynajmniej hamująco na działanie koligacyjnych mechanizmów. Wiadomo z historii, jak wielką rolę odgrywały w przebiegu rozmaitych zdarzeń sprytne i zapobiegliwe żony ministrów, generałów, dostojników dworskich itp. Taka jedna pani Leclerc, osobiście bądź za pośrednictwem małżonka czy innych jeszcze osób, potrafi nieraz zdziałać więcej, niż cały gabinet ministerialny, niż trybunały sądowe i uzbrojone armie. Możnaby się z tym od biedy godzić, gdyby te zręczne i wytrawne dyplomatki broniły zawsze dobrej sprawy. Niestety, zazwyczaj bywa inaczej, zwykle ta zakulisowa, perfumą i pudrem pachnąca strategia, skierowana jest ku obronie tylko osobistych korzyści, ku obronie skóry różnych de Wendelów, jako popleczników i wspólników zyskownych kombinacji materialnych.

Tak jest. Parantele kapitalistyczne są bardzo rozległe, skomplikowane i niezwykłe, choć podobieństwo genealogii tłumaczy się samo przez się i nie ulega wątpliwości. To właśnie te parantele kapitalistyczne o daleko i głęboko sięgających wpływach sprawiają, że wiele spraw rzeczywistości powojennej nie dobiega należytego kresu, że zwalczanie sił, zagrażających pokojowi świata, idzie tak ciężko i opornie.

BRONISŁAW DARSKI

Nowe prądy w Turcji

Kampania lewicy

W państwie tureckim po pierwszej wojnie światowej został wprowadzony system jedno-partyjny, mający na celu przeforsowanie całego szeregu reform. przeprowadzenie których większość ludności uznała za konieczne i nie cierpiące zwłoki. Atatürk wprowadził w Turcji ustrój republikański, wyzwolił kobiety, zreformował zasady religijne, zmodernizował kodeks prawny, dał Turcji nowoczesny i prostszy alfabet, i wprowadził system podatkowy, który — po raz pierwszy w historii tego kraju — wziął pod uwagę potrzeby sfery chłopskiej.

Ten system przestał obecnie odpowiadać nowym warunkom, które powstały na skutek rozwoju klasy inteligencji zawodowej oraz sfery handlowo-przemysłowej, a także wzrastającego dobrobytu chłopów. Obecnie aktywność polityczna w Turcji wzrasta coraz bardziej i kształtuje się coraz wyraźniej.

Były premier, Jelal Bayar, ujawnił zamiar utworzenia nowej partii politycznej, której nazwa i program zostaną podane do wiadomości publicznej prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Z oświadczenia, jakie Bayar złożył prasie tureckiej wynika, że nowa partia będzie wzorować się na doktrynach i polityce Kemalistów, będzie się przeto różnić od Partii Ludowej jedynie sposobem interpretacji i stosowania zasad Atatürka. Przywódcami tej partii będą — oprócz głównego jej szefa i założyciela — trzej członkowie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, którzy zostali wykluczeni z Partii Ludowej mocą postępowania dyscyplinarnego, mianowicie Korpulu, Menderes i Koraltan. Do Partii przystąpi prawdopodobnie również b. ambasador turecki w Londynie, dr Rustu Aras.

Partia Jelala Bayara odegra prawdopodobnie rolę partii centralnej o tendencjach liberalnych. Skrzydło skrajnie lewicowe pozostaje dotąd nienazwane i niezorganizowane, ale prowadzi już bardzo ożywioną kampanię polityczną, w związku z czym polityka na łamach najpoważniejszych organów prasy tureckiej staje się coraz ostrzejsza.

Polska przy głośnikach

(Konferencja w Łódzkim Radio)

Wczoraj w rozgłośni Polskiego Radia odbyła się konferencja, na którą zaproszono przedstawicieli świata nauki, sztuki, organizacji społecznych, partii politycznych — słowem tych wszystkich, którzy pracują obecnie nad kształtowaniem t. zw. nowej polskiej rzeczywistości. Celem konferencji było zarówno zapoznanie zebranych z dotychczasową działalnością radia, oraz jego planami na przyszłość, jak też danie tym zebranym możności swobodnego wypowiadania uwag krytycznych, dotyczących tej działalności.

Po zagajeniu przez dyr. rozgłośni łódzkiej ob. Śmiejana, głos zabrał przybyły z Warszawy naczelny dyrektor PR ob. Billig, który zobrazował dotychczasowe wyniki pracy polskiej radiofonii.

TROCHĘ HISTORII

W sierpniu 1944 r odezwała się po raz pierwszy polska stacja nadawcza. Była to tak zwana „pszczółka", prezent Związku Radzieckiego, niewielka 10-cio kilowatowa stacja ruchoma.

Zainstalowano 32 radiowęzły (również sprowadzone z ZSRR), jako jedyny — wobec braku odbiorników — sposób informowania ludności.

Drugi etap pracy rozpoczął się od dn. 26 stycznia 45 r., to jest od zatwierdzenia przez Rząd Tymczasowy uchwały o radiofonizacji kraju. Jednym z najważniejszych punktów tej uchwały było zniesienie ograniczeń w słuchaniu radia. Ludzie poczęli, jak kto umiał i mógł zdobywać sobie odbiorniki, kupując, przywożąc z ziem wyzwolonych, jako zdobycz na Niemcach, odkopując z piwnic i schowków. Aparatów tych było stosunkowo b. niewiele, ale bądź co bądź były one, to też należało teraz przejść na inny niż dotychczasowy rodzaj audycji, przestawić się z programu wojennego na pokojowy w obu znaczeniach tego wyrazu, t. j. zarówno pacyfistyczny, jak i słuchany w pokojach, nie zaś na ulicy. Wprowadzono audycje muzyczne, pogadanki, reportaże.

Należało również wybudować „prawdziwe" radiostacje. Rok miniony był rokiem wytężonej pracy technicznej. Rezultatem jej jest to, iż obecnie posiadamy w Polsce 10 radiostacji: dwie w Warszawie i po jednej w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Szczecinie i Gliwicach. Rozgłośnia raszyńska ma siłę 60 kilowatów, trzy stacje są 10-cio kilowatowe, reszta znacznie słabsza. To też projektuje się budowę nowych, mocnych stacyj nadawczych, które zasięgiem swym objęłyby zarówno całe tereny polskie, jak też zagranicę.

ZA TWOIM „PRZEWODEM"...

Jednakże budowa nowych rozgłośni to nie wszystko. Pozostaje kwestia — jak radiofonizować kraj? Mylą się ci, którzy sądzą, że da się to zrobić przy pomocy radioodbiorników. Jest ich o wiele za mało. Ilość zarejestrowanych aparatów wynosi zaledwie 150 tysięcy, a liczyć na większy przypływ nowych, jest trudno wobec tego, że nie ma ich już skąd zdobywać, zaś produkcja dwóch istniejących w Polsce fabryk, wynosić może maksymalnie 2 tysiące odbiorników miesięcznie. Wobec tego niemożliwą byłaby szybka radiofonizacja miast, a tymbardziej wsi polskich.

Wyjściem z trudnej sytuacji jest droga radiofonizacji przewodowej, t. j. przeciągnięcia przewodów takich jak telefoniczne, czy elektryczne i odbiór głośnikowy.

AUDYCJE BLOKOWE

Po przemówieniu dyr. Billiga, dyrektor programowy rozgłośni warszawskiej ob. Młynarski przedstawił zebranym projekty dotyczące zmian w programach radiowych, które wejdą w życie z dniem 1-go marca rb.

Nowością będzie przede wszystkim blokowanie audycji, t. jest skupienie ich w pewne większe całości. Wprowadzi się nowy typ półgodzinnych audycji pt. „Nauka przed mikrofonem", który ze względu na duży brak podręczników, przyniesie radiosłuchaczom niewątpliwie wiele korzyści. Sporo uwagi poświęci się zagadnieniom ziem odzyskanych.

WYMIANA MYŚLI

W drugiej części konferencji wysuwane były przez zebranych rozmaite projekty, niektóre dotyczące spraw zasadniczych, inne pozornie drobiazgów, ale takich które w sumie przyczyniłyby się do ożywienia audycji, podniesienia ich poziomu oraz związania ich z życiem szerokich warstw ludności.

I. T.

23. I. w Łodzi

REPERTUAR TEATRÓW

TEATR WOJSKA POLSKIEGO Ul. Stefana Jaracza 27

Dziś ostatnie wieczorowe przedstawienie komedii René Fauchois „Ostrożnie, świeżo malowane!" z Jackiem Woszczerowiczem, Godlewską, Jezierską, Łabuńską, Łuczycką, Mrozowską, Bugajskim, Daczyńskim, Hańczą i Modrzewskim. Reżyseria Edmunda Wiercińskiego. Jutro po trzydniowej przerwie wraca największy sukces Teatru WP „Wesele Figara" Beaumarchais w przekładzie Beaumarchais z Dobiesławem Damięckim w popisowej roli Figara.

TEATR POWSZECHNY TUR Ul. 11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 „Świerszcz za kominem" Dickensa, jedna z najpiękniejszych i najpoetyczniejszych sztuk literatury teatralnej świata.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — (Przejazd 34)

Codziennie komedia w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób" z Ludwikiem Sempolińskim w roli Teofila.

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1) „Plecy".

TEATR „GONG" – „Rendez-vous na Południowej".

REPERTUAR KIN ŁÓDZKICH

ADRIA Marsz. Stalina (Główna) 1 – **„Lenin w 1918 r."; BAŁTYK** (Narutowicza 20) – **„Nieuchwytny Smith"; BAJKA** (Franciszkańska 31) **„Niesforna dziewczyna"; GDYNIA** (Przejazd 2) – **„Nieuchwytny Smith"; HEL** (Legionów 2/4) **„Wielki walc"; POLONIA** (Piotrkowska 67) – **„Czekaj na mnie"; PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 74/76) – **„Cztery serca"; ROMA** (Rzgowska 86) – **„Jaśnie pan szofer"; ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) – **„Rozwiedźmy się"; RECORD** (Rzgowska 2) – **„Pani minister tańczy"; STYLOWY** (Kilińskiego 123) – **„Jenny"; TĘCZA** (Piotrkowska 108) – **„Czekaj na mnie"; TATRY** (Sienkiewicza 40) – **„Cztery serca"; WISŁA** (Przejazd 1) – **„Lenin w 1918 r."; WŁÓKNIARZ** (Zawadzka 16) – **„Wielki walc"; WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) – **„Subretka"; ZACHĘTA** (Zgierska 26) – **„Zdobywcy Marokka"; MUZA** (Ruda Pabianicka) **„Gunga Din".**

Początek seansów: w dni powszednie o godz 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20. – Kina: „Polonia", „Adria"; „Hel"; „Bałtyk"; „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

UWAGA! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2), pokój 1 w godz. od 10 do 13.

Polskie Radio—Łódź fala 224

Program na środę 23 bm.

6.55 W-wa. 815 Najciekawsze audycje programu Łódzkiego. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia, 8,25 Rezerwa, 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8,45 Codzienny odcinek powieściowy. „W winiarskim forcie". — Marii Konopnickiej. 9.00 Przerwa, 11,55 Komunikat meteorologiczny. 11,57 W-wa 13.30 Przerwa, 14,30 Koncert solistów w wyk.: Edwarda Pawlaka — bas, Wanda Klimowiczowa — fortepian. 14.50 Muzyka z płyt — „Błękitna Rapsodia" —Gershwina. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji, 15,05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa, 15,20 Przechadzki po mieście — pog. informac. Marka Zagajnego. 15,30 Audycja dla robotników: 1) „Lenin" — fragment z poematu Włodzimierza Majakowskiego w przekładzie Piotra Kożucha — recyt. Stefana Śródka. 2) Wywiad z kierown. f-my A G, Borst w Zgierzu, ob Wiktorem Brągoszewskim — w oprac. Juljusza Pogoń — Ślizowskiego, 3) Płyty. 16,00 W-wa, 18.50 Rozmaitości, 19,00 W-wa 19.15 Kwadrans muzyki lekkiej w wyk. Tadeusza Dobrzyńskiego — fort. 19.30 W-wa. 21.30 Koncert życzeń. 22,00 W-wa. 23.00 Program na jutro. 23.05.

Tramwajowe bilety pracownicze na luty 1946 r.

Bilety pracownicze na miesiąc luty 1946 r. będą sprzedawane za zwrotem III kuponu rejestracyjnego karty żywnościowej wyrównawczej Kat. „W" za miesiac styczeń - luty 1946 (na kuponie mies. luty).

W związku z tym firmy winny pobrać od pracowników wyżej wymienione kupony. Kupony należy naklejać na arkuszu papieru w ilości po 100 sztuk na każdym arkuszu w ten sposób, że pionowo i poziomo winno być 10 sztuk (10×10). Przy kupnie biletów należy przedłożyć listę imienna pracowników i załączyć taką sama ilość kuponów rejestracyjnych. Na liście obok nazwiska należy wpisać zawód pracownika i stan cywilny. Listy musza być podpisane przez administracie firmy i Rade Zakładowa.

Prawo do nabycia biletu pracowniczego dla jednego tylko członka rodziny ma wyłącznie głowa rodziny po przedstawieniu zaświadczenia administracji domu, że wymieniony jest głowa rodziny, a członek rodziny nigdzie nie pracuje, lecz zajmuje się wyłacznie gospodarstwem domowym. Zaświadczenie musi być podpisane i poświadczone przez administrację firmy i Radę Zakładową.

Przy kupnie biletu dla członka rodziny należy przedłożyć specjalną listę imienna i załaczyć zaświadczenia. Lista winna być również podpisana przez administracie firmy i Rade Zakładowa. Na odwrotnej stronie biletu pracowniczego należy wpisać: imie, nazwisko i adres posiadacza biletu, a prawdziwość danych potwierdza administracja firmy pieczęcia i podpisami. Na odwrotnej stronie biletu dla członka rodziny należy wpisać imie, nazwisko i adres pracownika i członka rodziny, a prawdziwość danych poświadcza również administracja firmy pieczęcia i podpisem. Korzystający z biletu powinien posiadać odpowiednie dokumenty osobiste, stwierdzające tożsamość osoby, ponieważ beda przeprowadzane kontrole. Bilety bez podpisu firmy i pieczeci nie beda honorowane i odbierane przez konduktorów.

Biletów nie wolno odstepować osobom innym. Za wszelkie nadużycia czyni sie odpowiedzialnymi administrację firmy i Rady Zakładowe.

Bilety rodzinne należy zakupywać jednocześnie z pracowniczymi, oddzielnie i dodatkowo wydawane nie beda.

Pracownicy firm prywatnych nie maja prawa korzystania z biletów 62-przejazdowych.

Pracownicy kolejowi otrzymają bilety na II kupon z miesiąca stycznia rb. karty żywnościowej MK.

Sprzedaż biletów na punktach sprzedaży odbywać sie bedzie w czasie od 25 stycznia do 5 lutego rb. Po tym terminie bilety sprzedawane nie beda.

W sprawie nielegalnych opłat za karty żywnościowe

(J) Do redakcji napływa coraz więcej listów, w których poszczególni obywatele omawiaja nadużycia popełniane przy rozdawnictwie kart żywnościowych. Niedawno piętnowaliśmy na naszych łamach administratora posesji przy ul. Traugutta 5 w notatce „10 zł za kartę zaopatrzenia" — dziś znów jesteśmy w posiadaniu informacii świadczących o tym, że tego rodzaju wypadki zdarzaja sie cześciej.

Jeden z naszych czytelników, pyta wręcz „kogo obowiazują rozporzadzenia władz?" gdyż „przed wydaniem zarzadzenia administrator pobierał 2 zł za 1 kartke a dziś ...za 3 kartki 8 zł, za 4 — 10, za 5 — 12 złotych... bez tego nie chce wydać kartek"...

Czytelnik ten podchodzi do sprawy ze statystyczna rzeczowością, stwierdzajac „dom, w którym mieszkam — posiada około 70 lokatorów. Przyjmijmy, że średnio każdy lokator otrzymuje 4 kartki. Według taksy Wydziału Aprowizacii wynosiłoby to 280 zł. Tymczasem administrator pobiera 700 zł! Administrujac kilkoma domami — zbiera nielegalnie ładny grosz". I końcowe pytanie jest równie słuszne: „Czy administrator otrzymuje swoja pensję, czy też pracuje na tego rodzaju prowizii?"

List ten, jak i szereg innych świadczy najwymowniej, że Wydział Aprowizacii winien roztoczyć jak najbaczniejsza kontrole akcji wydawania kart żywnościowych, zaś poszkodowani nawet na najdrobniejsze kwoty obywatele winni zwracać się z konkretnymi danymi do Wydziału, Al. Kościuszki 21.

Nadużycie jest zawsze nadużyciem, bez względu na to, czy chodzi o 10 czy o 1000 złotych. Rzeczy te trzeba tepić bezlitośnie.

Kurs dla instruktorów spółdzielni uczniowskich

Staraniem Okregu Zwiazku Rewizyjnego Spółdzielni RP. w Łodzi w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego i ZNP zostanie zorganizowany w dniach 4—17 lutego br. kurs dla instruktorów Spółdzielni Uczniowskich.

Kurs odbedzie sie w Grzymkowej Woli k. Łodzi (dojazd tramwajem podmiejskim do Aleksandrowa) w ośrodku szkoleniowym Okręgu Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP.

Kurs subsydiuja Okreg Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. w Łodzi oraz Kuratorium Okregu Szkolnego Łódzkiego.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12–2 i 4–6. 232

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych Al. 1 Maja 3.

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26.

LEKARZ chorób kobiecych, akuszerii, Traugutta 9, front 3 piętro.

Dr A. RATAJ - ŻURAKOWSKA z Warszawy – specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska – przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11–1 i 3–5. 352

Docent Dr BER – choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36. Tel. 137-19 od godz. 4–6. 401

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Kupno i sprzedaż

KSIĄŻKI polskie i niemieckie kupuje stale Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107. (pap)

LADA do sprzedania, Piotrkowska 5 dozorca. 596

Poszukujemy

POTRZEBNY fotograf od zaraz RĘDZIKOWSKI, Nowomiejska 6. 585

NACZELNA DYREKCJA WIDOWISK ROZRYWKOWYCH — poszukuje jednołóżkowego i dwułóżkowych pokoi dla przyjeżdżających artystów. Zgłoszenia codziennie ul. Jaracza 32 (Cegielniana) w godz. od 10—16. 598

JEDEN LUB DWA pokoje z kuchnią i łazienką wynajmę. Wszelkie koszta zwrócę. Meble odkupię, tel. 111-41.

Różne

CEROWNIA ARTYSTYCZNA J. Reimańczyk, Łódź, Zawadzka 14 (wejście od Zachodniej).

FOTOGRAF OLEJNICZAK Leon powrócił — Łódź, 11 Listopada 2.

SZKOŁA Rytmiki i tańca artystycznego Janiny Mieczyńskiej Kilińskiego 85 m. 16 I p. Kancelaria czynna od godz. 16–18. 559

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie ewakuacyjne na nazwisko Mieleszkiewicz Witold, Cegielniana 30, m. 6. 593

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę wojskową, legitymację partyjną PPR na nazwisko Ścisłowski Józef, Ruda Pabianicka, ul. Familijna 14. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 594

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód repatriacyjny, dwa zaświadczenia wojskowe, metrykę urodzenia na nazwisko Pilzak Leokadia, wieś Stalowa Góra, pow. Łódzki. 595

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Majek Józef, Łódź, ul. Wodna 19. 597

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę ewakuacyjną, dowód pracy z f-my Cimermann, kartę żywnościową, węglową, metrykę ślubu, urodzenia, 13 punktów na nazwisko Sobon Maria, Rzgowska 17, m 61. 599

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę na nazwisko Jakubowska Janina, Ks Brzózki 9. 600

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjna, metrykę ślubną, kartki żywnościowe i inne papiery na nazwisko Szuba Władysław, 6 Sierpnia Nr 26, m. 16. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot 601

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1
PO RAZ 50-ty w środę, dnia 23 stycznia 1946 roku cieszaca się niesłabnącym powodzeniem aktualna — satyryczna komedia Jerzego Jurandota z muzyką Pawła Asłanowicza
»P L E C Y«
początek przedstawienia o godzinie 19,15

UWAGA — LEKARZE!

Walne Zebranie Sekcji Lekarzy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Łodzi, zapowiedziane na dz. 27 stycznia r. b. zostało odwołane. O nowym terminie zostaną lekarze w odpowiednim czasie powiadomieni.

Przybory szewskie
kołki i kopyta Raabego
w każdej ilości.
Ceny niskie.
Łódź — Cegielniana 25.
Tel. Nr 152-05.

TEATR „GONG" W NOWYM TEATRZE

Po przeniesieniu się do śródmieścia na Południową 11 „Gong" dał pełną humoru premierę „Rendez-vous na Południowej" z Walterem na czele doskonałego zespołu. Pocz. o g. 19. Sala dobrze ogrzana.

N U T Y
K S I Ą Ż K I
K U P U J E
KSIĘGARNIA „CZYTELNIK"
Łódź — ul. Piotrkowska 147.
Telefon 126-65.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

Program piątkowego koncertu symfonicznego (25.1) zapowiada się niezwykle interesująco. Jako solista wystąpi świetna skrzypaczka Grażyna Bacewiczówna, która odegra z orkiestrą „Symfonię hiszpańską" Lalo. Orkiestra wykona nieznaną u nas symfonię pierwszą Bizeta oraz „Uwerturę" Grażyny Bacewiczówny. Dyryguje Zdzisław Górzyński.

Bilety od 10 zł. sprzedaje kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20 od godz. 10—14.

Z Partii

Śródm.-Lewa, Narutowicza 28. W czwartek 24 stycznia o godz. 18 profesor UŁ tow. dr Grabski wygłosi odczyt na temat: „Polska na przełomie". Wstęp wolny.

WK PPS organizuje w poniedziałek 28.I o godz. 18 w sali Teatru Powszechnego, ul. 11 Listopada 21 uroczystą akademię w 60 rocznicę „Proletariatu". W programie – prelekcje tow. Eug. Ajnenkiela, występ orkiestry Filharmonii pod dyr. prof. Górzyńskiego oraz recytacje. Bilety wydają dzielnice partyjne.

Prawidłowe adresowanie przesyłek pocztowych

Wskutek niedokładnego adresowania przesyłek pocztowych duża ich ilość, zwłaszcza przeznaczona na tereny Ziem Odzyskanych, ulega znacznemu opóźnieniu w doręczeniu adresatom lub zostaje zwracana nadawcom jako niedoręczalna.

Dla uniknięcia tego, przesyłki pocztowe winny być dokładnie adresowane, tj. należy podawać dokładne miejsce przeznaczenia i nazwę urzędu pocztowego, a przy miejscowościach mniej znanych lub gdy istnieje ich w kraju więcej o jednakowej nazwie, — dodatkowo podawać nazwę powiatu lub województwa. To samo dotyczy przesyłek wojskowych z numerem poczty polowej.

Okolicznościowe znaczki pocztowe

Z dniem 17 stycznia br. zostały wprowadzone do obiegu i sprzedaży okolicznościowe znaczki pocztowe opłaty wartości 1,50 zł., 3 zł., 3.50 zł., 6 zł. i 10 zł., wydane dla upamiętnienia rocznicy uwolnienia Warszawy spod okupacji.

Znaczki te stanowią serię znaczków „Warszawa oskarża" wprowadzonych do obiegu:

Znaczka wartości 1.50 zł. z dniem 15 października 1945 r., znaczka *wartości 3 zł. z dniem* 25 listopada 1945 r.; znaczka wartości 3,50 zł. z dn. 5 grudnia 1945 r., znaczka wart. 6 zł. z dniem 1 stycznia 1946 roku, znaczka wartości 8 zł. z dn. 1 stycznia 1946 roku, znaczka wartości 10 zł. z dn. 10 stycznia 1946 roku i na których wykonano nadruk „Warszawa — wolna 17 stycznia 1945 — 1946 roku".

Uwaga robotnicy szewcy

W dniu 27. 1. 1946 roku o godzinie 10 rano w sali Domu Związków Zawodowych w Łodzi, ul. Strzelecka Nr 2, III p., pokój Nr 316, odbędzie się zebranie ogólne wszystkich robotników szewców, zatrudnionych w firmach prywatnych, na którym będą omawiane sprawy szewców zatrudnionych w firmach prywatnych.

ŁÓDZKIE COLOSSEUM
Nowoczesny
Teatr dla Wszystkich
w programie: Żywe słowo, balet, variète, cyrk. Premiera 1 lutego o godz. 19.30. W własnym gmachu, Kopernika 16, tel. 174-75.

PASTORAŁKA — LEONA SCHILLERA W C. R. D. K.

W sobotę, dnia 26.1. br. o godz. 16-ej w Sali Teatralnej Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, Piotrkowska 243, odbędzie się przedstawienie Pastorałki w opracowaniu Leona Schillera.

Bilety dla robotników i ich dzieci do nabycia w C.R. D. K. — TUR w cenie 5, 10 i 15 zł

PLOMBY OŁOWIANE
i PLOMBOWNICE poniklowane
dostarcza wytwórnia „O Ł Ó W"
ŁÓDŹ — Plac Wolności Nr 10.
Żądajcie oferty.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Łódź, Piotrkowska 70. Telefon redakcji 130-46 i 144-18. Telefon Administracji 222-22

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem – 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr – szpaltę poza tekstem – zł 14, w tekście – zł 21. – W numerach niedzielnych i świątecznych – 50 procent drożej.

D-02887 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.